

Dokumenty samorządu państwowego portu lotniczego - nie dla posłów RP

Prezes gdańskiego portu lotniczego Tomasz Kloskowski odmówił posłom Prawa i Sprawiedliwości wglądu do dokumentacji finansowej i umów zawieranych przez zarząd lotniska - spółki samorządu i Skarbu Państwa.



fot. Wikimedia Commons

Posłowie Przemysław Wipler i Marcin Mastalerek (obaj z PiS), wchodząc rano do siedziby zarządu portu lotniczego chcieli, powołując się na zapisy ustawy o wykonywaniu mandatu posła, sprawdzić - jak mówi - "informacje, które podawała ostatnio prasa".

Posłowie zadali jej szereg pytań władzom portu:

- Jakie umowy port zawarł z wszystkimi firmami zależnymi od Amber Gold, w tym OLT, jak jest ich wartość, suma niezapłaconych faktur, kiedy były regulowane, łączne zobowiązania OLT wobec Portu Lotniczego Gdańsk, dokumenty w tej sprawie;
- Umowy o świadczeniu usług prawnych: z jakimi podmiotami, kiedy i przez kogo były podpisywane, dokumentacja w tej sprawie;
- Umowy na dzierżawę powierzchni na terenie portu lotniczego: lista podmiotów zewnętrznych świadczących usługi i wystawianych faktury na rzecz lotniska, dokumentacja w tej sprawie;
- Umowy o dzieło i świadczenie usług podpisywane przez osoby zewnętrzne i osoby zatrudnione na lotnisku, w tym umowa z Michałem Tuskiem;
- Czy pan Michał Tusk nie miał zlecenia na lotnisku wcześniej, kiedy jeszcze był dziennikarzem,

czy otrzymywał premie, nagrody itd.?

- Korespondencja pomiędzy prezesem portu panem Tomasz Kłosowskim a Michałem Tuskiem
- Wszelkie dokumenty w których sporządzeniu i przygotowaniu brał udział pan Michał Tusk
- Odpowiedź na pytanie, czy faktycznie, jak twierdził Michał Tusk, na podstawie powszechnie dostępnych danych miał przekazywać informacje liniom OLT Express?
- Wszelkie umowy na promocje, marketing, reklamę. Czy pan Michał Tusk świadczył takie usługi OLT?
- Czy pan Kłosowski pomagał innym pracownikom, oprócz pana Michała Tuska, w znalezieniu dodatkowej pracy poza Portem Lotniczym?

Wizyta posłów wywołana była informacjami, że syn premiera Donalda Tuska - Michał pracuje dla gdańskiego portu lotniczego jednocześnie współpracował z prywatnymi liniami lotniczymi OLT Express, których właścicielem była piramida finansowa Amber Gold. W sprawie Amber Gold Prokuratura Okręgowa w Gdańsku prowadzi śledztwo, m.in. badając, czy w przypadku syna premiera, który pracował jednocześnie dla gdańskiego lotniska i OLT Express mogło dojść do konfliktu interesów.

Zarząd lotniska jednak nie zgodził się na wizytację i lustrację dokumentów. Zdaniem prezesa portu w Rybcechowie Tomasza Kłosowskiego prawo wymienia podmioty, które mogą zostać osobście skontrolowane przez parlamentarzystów. Wśród nich nie ma portu lotniczego, a on sam złamałby prawo, gdyby pokazał posłom dokumenty.

- Prezes Tomasz Kłosowski na wstępie powiedział nam, że pomimo iż Port Lotniczy w Gdańsku jest spółką publiczną, to nie podlega on trybowi art. 19 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i nie wpuści nas na jakiegokolwiek badanie dokumentów. Powiedział, że proponuje nam wypicie kawy i wytłumaczenie dlaczego uważa, że nie mamy prawa kontrolowania jego spółki i dostępu do pełni dokumentów - powiedział Wipler.

Jednak art. 19. ustawy o wykonywaniu mandatu posła stanowi:

„W wykonywaniu mandatu poseł lub senator ma prawo, jeżeli nie narusza dóbr osobistych innych osób, do uzyskiwania informacji i materiałów, wstępu do pomieszczeń, w których znajdują się te informacje i materiały, oraz wglądu w działalność organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, a także spółek z udziałem Skarbu Państwa oraz zakładów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, z zachowaniem przepisów o tajemnicy prawnie chronionej”. Udziałowcami Port Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o. są: gmina Miasta Gdańska, województwo pomorskie, Przedsiębiorstwo Państwowe "Porty Lotnicze", gmina Miasta Gdyni, gmina Miasta Sopotu.

ASG

